



maty TYGODNIK

Rok IV

Gorzów Wlkp., dnia 24 kwietnia 1949 r.

Nr 17



Św. Tarsycjusz, męczennik Najśw. Sakram.

Św. Tarsycjusz był chłopcem rzymskim, któremu powierzono Najśw. Sakrament by go jako Wiatyk niespostrzeżenie zaniósł do uwieczonych i skazanych na śmierć chrześcijan. Po drodze napadła go gromada pogańskich rówieśników, a gdy nie chciał im pokazać co niesie, obrzuciła go kamie

niami i zabiła. Św. Damazy, papież w wieku XIV, opisał wierszem męczeństwo św. Tarsycjusza, który stał się patronem Krucjaty Eucharystycznej. Rycerstwo Jezusowe tak samo kocha swego Boskiego Wodza utajonego w Najświętszym Sakramencie.

Biały czepeczek, biała niedziela i dusza biała

— Powiedz mi, Haniu — odezwał się ksiądz proboszcz do napotkanej na ulicy, znajomej dziewczynki — czy to twojego braciszka chrzcilem niedawno?

— Tak, proszę księdza.

— Musi być z ciebie dobra siostrzyczka, bo przyszedł do kościoła, żeby być obecną przy tak ważnej czynności udzielania chrztu świętego!

Hania, ośmielona dobrocią księdza, odważyła się zapytać:

— Może mi ksiądz powie...

— Co mam ci powiedzieć?

— Dlaczego taki biały czepeczek ksiądz zakładał mojemu braciszkowi?

Patrzyła na księdza zaciekawionymi oczkami.

— Wytłumaczę ci, Haniu. Posłuchaj tylko. Twój braciszek nie będzie chodził w czepeczku, a jednak go dostał. Każde dziecko przy chrzcie świętym dostaje taki biały czepeczek. W dawnych czasach, gdy dorosłym ludziom udzielano chrztu w Wielką Sobotę, to wszyscy ochrzczeni wkładali wtedy na siebie białe ubrania i w tych ubra-

niach chodzili aż do pierwszej niedzieli po Wielkanocy, to znaczy, do dzisiejszej niedzieli. Dlatego niedzielę dzisiejszą nazwano Niedzielą Białą.

— Białą?...

— Tak. Białe ubrania ochrzczonych miały przypominać im dusze ich białe, czyste. Po chrzcie świętym dusza ludzka jest zupełnie czysta, jak białe ubranie świeżo po wypraniu. Teraz tylko czepeczki białe dzieciom się zakłada.

Hania słuchała tych słów uważnie. Gdy ksiądz skończył, powiedziała:

— Bardzo księdzu dziękuję. Jak to musiało być ładnie, gdy dawniej wszyscy o-

chrzczeni chodzili biało ubrani... Gdy ja byłam u pierwszej Komunii świętej, to też tak chodziłam.

— Bo też miałaś duszyczkę czystą! Sukienka nie zawsze zostaje biała, ale dusza powinna zawsze być...

— Tak, proszę księdza, ja wiem! Zawsze powinna być biała. Ja od pierwszej Komunii świętej staram się o to, by moja dusza była zawsze biała!

Ksiądz z zadowoleniem patrzył na małą a tak rozumną dziewczynkę.

Ks. F. G.

Wykład obrazków Mszy św.

IV. Dominus vobiscum

Po Gloria, albo, jeśli się Gloria opuszcza, zaraz po Kyrie elejson obraca się kapłan do ludzi i pozdrawia ich słowami: „Dominus vobiscum“, co znaczy: „Pan z wami“, czyli życzę wam, aby Bóg i błogosławieństwo Jego było z wami.

Słowa te wyjęte są z księgi Rut, gdzie Pismo św. opowiada o bogatym i pobożnym panu, imieniem Booz, którzy przechodząc do żniwiarzy swych, zbierających zboże witał ich tymi słowami: „Pan z wami“, życzył im błogosławieństwa Bożego.

I u nas przechował się podobny piękny zwyczaj. Z pewnością zauważyliście już nieraz, że ludzie pobożni, przechodząc obok żniwiarzy, pozdrawiają ich słowami: „Szczęść Boże“. Ale kiedy kapłan życzy nam od ołtarza „Szczęść Boże“, mówiąc „Dominus vobiscum“, to życzy nam błogosławieństwa Bożego nie tylko w żniwach i wszelkim dobytku, ale błogosławieństwa na wieczność. Dlatego też i ministrant na to życzenie kapłana nie odpowiada słowami, jakimi żniwiarze odpowiadali Boozowi: „Niech ci błogosławi Pan“, ale mówi: „et cum spiritu tuo“, co znaczy: „i z duchem twym“, to jest z twoją duszą kapłanie. Więcej ci życzę, powiada ministrant niejako w imieniu ludu, pociech duchowych i łask Bożych, aniżeli doczesnych darów, boć duchowe stoć więcej warte.

Kilka razy kapłan powtarza podczas Mszy św. te słowa: „Dominus vobiscum“, przyczem obraca się do ludu z otwartymi ramionami. Czyni to dlatego, aby przypomnieć, że Pan Jezus nieraz wyciągał ręce ku biednym i cierpiącym, niosąc im pomoc i pociechę. I my wszyscy możemy liczyć na pomoc Zbawiciela w wszelkich potrzebach, ale musimy serdecznie o to prosić. Pamiętajcie o tym dzieci kochane szczególnie podczas Mszy św.

X.

Maria Dzierżyńska

Sasanki

Wystrzeliły z czarnej ziemi
śnieżnych kwiatów główki —
zadzwończy kropelkami
o zielone świerki.

I dzwoniły hen w obłoki
głośno w łośne rano,
aż wyrzało złote słońce
nad leśną polaną.

Zobaczyło złotym okiem
jakieś dziwy, czary —
za tą chmurką, za obłokiem
wyrósł nocką kwiatek biały!

Taki mały, jeszcze drżący
z głębi wyrósł ziemi,
i zagłada słońcu w oczy
listeczkami zielonymi.

Wiosna

Zza dalekich mórz
wraca wiosna już:
tu — z nią nuca-
ptacy leśni!
tam — w skowronczej
dzwoni pieśni
od świtania zórz
bez końca
do wieczornych zórz!
Dokoluśka — wkrag:
czy wśród pól,
czy łąk,
kędy jeno
człek się trudzi —
cała ziemia
z snu się budzi!
strzela pierwszy pęk
do słońca,
kwiecień pierwszy pęk!..

JoŃka



Nasze zabawy, piosenki i książki

Kochane Dzieci!

Hallo! zaczynamy nowy dział, pt.: Nasze zabawy, piosenki i książki. Dział ten przyniesie Wam, kochane Dzieci, co pewien czas coś nowego, a ciekawego. Chodzi o to by ożywić Wasze zbiórki, by zacieśnić naszą przyjaźń i sprawić Wam wiele radości.

Na początek zapoznamy się z grą pt.: „Wesoły listonosz”. Otóż pewnego słotnego dnia, kiedy nie można było się bawić w piłkę siedziały dzieci skwaszone i znużone. W tym wszedł Śtaszek przebrany za listonosza i z wielkiej torby skórzanej wyjął plik listów, z których każdy nosił adres jednej z osób obecnych. Zaciękawione dzieci rozerwały kopertę. Ale niestety pokazało się, że w każdej kopercie jest kilka kawałków papieru a na każdym z kawałków wypisany tylko jeden wyraz. By odczytać treść listu trzeba wpierw złożyć z kawałków całość.

Niech będę dziś takim strasznie starym listonoszem.

Oto list.

Na każdym kawałku jest napisane następujące słowo: „kłótni”, „jest”, „i”, „wszelkich”, „dobroci”, „;unika”, „wzorem”, „sprzeczek”, „rycerz”, „lub”, „rycerka”, „i”. Proszę napisać co napisałem. Zabawę tę można powtórzyć w swoim kole K. E.

A teraz czy umiecie piosenkę: „W morzu przegląda się”. Kto nie umie proszę niech bierze pióro, zeszyt i pisze, bo za chwilę już będziemy śpiewać.

W morzu przegląda się gwiazda srebr-
[rzysta,

Jak lutro gładka toń przeźroczysta;
Płyn barko moja, pogoda sprzyja,
Niech cię prowadzi święta Łucya.

Burza w noc cichą, gdy nie zagraża,
Wolniej oddycha pierś marynarza.
Z wesołą piosnką skały omija,
Bo go prowadzi święta Łucya.

O Neapolu, prześliczny kraju,
Kto cię nie widział, nie poznał raju;
Jako dziewica świeża, radosna,
Tam się uśmiecha wieczysta wiosna.

Czego się spieszysz w noc cichą, jasną.
Gwiazdy ukażą brzeg, zanim zagasną;
Natura wdzięki swoje rozwija,
Zeglarzy wspiera święta Łucya.

Bawcie!

Na pożegnanie i zakończenie naszego wesołego kącika pytam się Kochane Dzieci, czy czytałyście książkę pt.: „Droga w Słońcu” Klemensa Tilmanna? Polecam ją. Chcesz iść po drodze życia w radości, prawda? A czy wiesz że to droga w słońcu — w łasce Bożej.

O tym właśnie pisze ta książka. Czyta się ją bez znużenia, jakby jakieś lekkie opowiadanie, z którego człowiek dowiadyje się niespostrzeżenie rzeczy bardzo wzniosłych. „Droga w słońcu” jest przykładem jak najtrudniejsze zadania naszej wiary możemy poznać żywo, a w sposób nowoczesny i bardzo przystępny. Książeczkę można nabyć — w Księgarni św. Jacka w Katowicach.

Teraz żegnam i pozdrawiam Was życząc radosnej, wiosennej zabawy.

Ks. Opiekun



Pilka



Kochane dzieci

W pierwszym moim liście poświęconym chciałem z Wami porozmawiać o naszym piemku. Wielu z Was pokochało to jedyne piemko religijne wychodzące na Ziemiach Odzyskanych dla dzieci. Świadczą o tym, tak liczne a ciekawe liściki. Nie wiem tylko czy zwróciliście Kochane Dzieci uwagę na niektóre artykuły i wiersze. Od paru numerów zaczęliśmy dawać cykl artykułów o Mszy św. pt.: „Wykład obrzędów Mszy św.” i bez specjalnej rubryki zamieszczamy wiadomości z historii Kościoła, z życia papieży i świętych.

Będę podawał wam temat up. w numerze z niedzieli palmowej, czy wielkanocnym. Najlepiej opracowane tematy będziemy zamieszczać na łamach „Małego Tygod.” i nagradzać. Honorarium tj. zapłata za współpracę będzie w postaci różnej np.: wiecznego pióra, ślicznej książki, ślicznej figurki czy ryngrafu Matki Boskiej. Nagradzać będziemy podwójnie: za dobrą treść i za wytrwałą, ciągłą współpracę. A dla naszych najlepszych przyjaciół zrobimy niespodziankę, ale jaką to napiszę później. Z pewnością będzie to interesująca nagroda. Dlatego proszę zwrócić uwagę Kochane Dzieci, na to co piszemy w „Małym Tygodniku”. Nie tylko przeczytać, ale należy wiele rzeczy zapamiętać sobie na całe życie.

Poza tym interesują nas Wasze przeżycia, radości, smutki, życie w Krucjacie, w Kole Ministrantów, Wasze zainteresowania religijne, a nawet przykrości i choroby.

A teraz podaję do opracowania nowy temat: dla chłopców — **Jakiego chciałbym mieć przyjaciela** — dla dziewcząt — **Jaką chciałabym mieć koleżankę**. Proszę napisać krótko wymieniając wszystkie zalety dobrego człowieka, tak religijne, jak moralne i towarzyskie. Czy temat to za trudny? Przy podpisach proszę podać ile masz lat.

A teraz do naszych listów.

Michalak Stanisław z Rawicza pisze: „dnia 2 października br. została otwarta przy Krucjacie Eucharystycznej w Rawiczu modelarnia lotnicza. Zbudowano 16 szkolnych modeli latających szybowca typu „Zak“, 6 modeli typu „Młodzik ZHP“, 1 model kadłubowy z zapędem gumowym, 1 własnej konstrukcji, rozpoczęto budowę 16 modeli z zapędem motorowym itd.

Nie wolno się trudnościami zniechęcać. Grosz można zdobyć drogą imprez, rozsprzedaży broszur, gazet, zbieraniem złomu, ziół leczniczych, wykonywaniem zabawek itd. Loteria też ma tu wiele do mówienia. Życzę pomyślności w pracy.

Sadowska Barbara z Lublina poza odpowiedziami podaje nam garść cennych wiadomości z życia Krucjaty. „Na zebraniach KE często korzystamy z Tyg. Kat. Jedna z dziewcząt pisze sprawozdania z przeczytanych wiadomości katolickich”. Życzymy Wam wiele pomyślności w tej tak przyjemnej i pożytecznej pracy.

Wróbel Marian z Chynowa pow. Ostrów Wlkp. dzieli się z nami wiadomościami z życia swojej parafii. Podziwiamy jej żywotność i życzymy by autor listu był nadal dzielnym przyjacielem Tyg. Kat. i wzorowym członkiem K. E.

Guz Leon z Głomska. Za list i wiadomości serdecznie dziękujemy. Życzymy pomyślności na stanowisku kierownika spółdzielni uczniowskiej. Wierszyki do druku jeszcze za słabe.

Żegnam Was, Kochane Dzieci, pozdrawiam i życzę łask Bożych w każdym przedsięwzięciu. Czekam na odpowiedzi.

Wasz Przyjaciel.

Józef Baranowski

U Szewczyka

Mój szewczyku, mój kochany
Buciki mam zdarte.
Powiedz, czy je podzelać
Będzie tobie warto?

Obcasiki wykrzywione,
Da się z nich coś zrobić?
Zaśmiał się pocziwy szewczyk,
Już nożykiem skrobie.

Zelóweczka mocno zdarta.
— Ha, cóż trudna rada,
W kiepskim stanie twe buciki,
Co tu dużo gadać.

Puku, puku, stuku, stuku,
W lewą, w prawą stronę,
Jeszcze gumkę, podkówkę,
Buciki skończone.

— Pięknie za to wam dziękuję
Majstrze ukochany,
Gdy dorosnę i ja dzielnym
Szewczykiem zostanę...

Adres Redakcji: Gorzów Wlkp.,
Drzymały 38